

Wyobraźcie sobie – hala większa niż Tesco czy Auchan. Tylko regały są kilka razy wyższe. I wszędzie buty, buty, buty...

>> 3

informator samorządowy

Łącznik
zielonogórski

nr 35 (136) 25 września 2015

www.LZG24.pl



- Kim jest sołtys? Wszystkim po trochu. Musi być organizatorem, trochę księdzem, trochę psychologiem. I musi być odporny niczym czołg – przyznaje Krystyna Koperska, sołtyska Starego Kisielina.

>> 6

PERON JUŻ JEST GOTOWY

Miasto zyskało nowy przystanek kolejowy. W Nowym Kisielinie. W przyszłości będą się tutaj zatrzymywać pociągi dowożące ludzi do pracy. – Teraz pomagamy potencjalnym inwestorom znaleźć pracowników. Warto się zgłosić – zachęca wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Peron w Nowym Kisielinie, na skraju Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. Właśnie przemknął pociąg w żółtych barwach województwa dolnośląskiego. Nie zatrzymał się.

- Kolej robi jeszcze ostatnie, specjalistyczne poprawki. W przyszłym tygodniu odbieramy inwestycję, wszystko jest gotowe - informuje Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny ma się stać kołem zamachowym gospodarki regionu. To tutaj inwestują marszałek, uniwersytet i miasto. Już grubo ponad 100 mln zł, dzięki temu w miejscu, gdzie kiedyś pasły się krowy z miejscowego PGR-u, inwestorzy mają budować fabryki i dawać miejsca pracy. Na razie funkcjonują tutaj uniwersyteckie laboratoria i jedna fabryka Darsztalu. Kończy się budowa dwóch zakładów i w błyskawicznym tempie powstaje centrum logistyczne firmy eobuwie.pl, która dodatkowo zatrudni ok. 200 osób (o tej inwestycji piszemy na str. 3).

Jednak ok. 150 hektarów czeka na inwestorów.

- Przyjdą. To wszystko tylko kwestia czasu. Ciągłe ktoś pyta o te tereny - zapewnia prezydent Janusz Kubicki. Nie chce jednak mówić o szczegółach.

Podobnie do sprawy podchodzi wiceprezydent Lesicki. Byli Niemcy i Szwajcarzy. - O dużą działkę pytali też Duńczycy - opowiada. Po chwili rozkłada plan parku i pokazuje. - Tym terenem zainteresowany jest producent specjalistycznych materacy z Niemiec. Mowa jest o inwestycji wartej kilkanaście milionów euro. Jest tylko jeden problem - czy znajdą się chętni pracownicy? Obiecaliśmy, że jako miasto postaramy się pomóc. Jeżeli szukacie



- Peron jest już gotowy, w przyszłości pociągi będą tu dowozić pracowników nowowytwarzanych zakładów - mówi wiceprezydent Dariusz Lesicki

Fot. Krzysztof Grabowski

pracy, warto się zainteresować i zgłosić swoją ofertę. Inwestycja może ruszyć w przyszłym roku. Wtedy zaczęną się też szkolenia pracowników.

Firma poszukuje ok. 100 szwaczek i tapicerów. Oferuje możliwości szkolenia i przekwalifikowania się. Lesicki zapowiada, że w podobny sposób będzie wspierał innych potencjalnych inwestorów.

W tym przypadku chodzi o niemiecki koncern Fey&Co, który ma już w Polsce trzy fabryki i specjalizuje się w produkcji m.in. mate-

racy do domów i hoteli, materacy morskich potwierdzonych certyfikatem MED, łóżek kontynentalnych, stelaży oraz akcesoriów sypialni.

Schodzimy z peronu kolejowego. Właśnie przejechał kolejny pociąg. Peron to jeden z elementów inwestycji w uzbrojenie terenu. Wykonała je spółka Musing ze Szczecina. Powstała nowa droga łącząca obwodnicę Nowego Kisielina z peronem, przy którym wybudowano pętlę dla autobusów oraz drogę okalającą działki przeznaczone do najszybszej

sprzedaży. Przy nich są chodniki i oświetlenie.

Powstała też kanalizacja sanitarna z przepompownią ścieków - ok. 1.200 m długości. Kanalizacja deszczowa, zbierająca nadmiar wody z przyszłej drogi i chodników, ma ok. 1.000 m. Do tego dochodzi sieć wodociągowa (ok. 800 m) oraz kanalizacja techniczna, wewnątrz której, w przyszłości, nabywcy tak uzbrojonych działek inwestycyjnych będą mogli, wedle własnego uznania, doprowadzić np. własną sieć telekomunikacyjną.

(tc)

OFERTA PRACY

Firma Fey&Co, należąca do międzynarodowego holdingu, z prawie 100-letnią tradycją, posiadająca już trzy oddziały na terenie Polski, produkująca materace i łóżka tapicerowane, **zatrudni na atrakcyjnych warunkach w nowotworzonym zakładzie produkcyjnym w Zielonej Górze:**

SZWACZKI I TAPICERÓW

Oferujemy:

- umowę o pracę w pełnym wymiarze godzin,
- bogate świadczenia socjalne,
- możliwość podniesienia kwalifikacji.

CV prosimy wysyłać na adres: **rekrutacja@fey.de**
Skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

W ZIELONEJ GÓRZE

Ewa Minge chce pomagać chorym

- Nowotwór od lat towarzyszy mojemu życiu. Z tego powodu odeszła moja mama, niedawno bliska mi osoba również dowiedziała się, że nosi w sobie raka - tak Ewa Minge, słynna projektantka uzasadnia swoją potrzebę pomagania osobom walczącym z nowotworem.

Projekty krawieckie Ewy Minge od lat wzbudzają zachwyt, jej kreacje noszą telewizyjne gwiazdy i członkinie arystokratycznych rodów. I choć w świecie mody osiągnęła prawie wszystko, to jednak nie osiadła na laurach. Ostatnio spotkała się

z marszałek Elżbietą Polak, prezydentem Januszem Kubickim oraz rektorem prof. Tadeuszem Kuczyńskim, aby przedstawić ideę uruchomienia w Zielonej Górze ośrodka wsparcia dla osób chorych na raka.

Ośrodek miałby się nazywać „Dom życia na Zielonej Górze”. Jego partnerem byłaby, m.in., Black Butterflies - fundacja założona przez projektantkę. Zadaniem fundacji jest nieść pomoc chorym i aktywizować ich życie poprzez kulturę i sztukę.

- Trzeba uzmysłowić ludziom, że rak nie jest wyrokiem. W naszej fundacji ważną sprawą będzie aktywny udział chorych w spotkaniach z innymi chorymi, bo kto lepiej zrozu-



Ewa Minge spotkała się z marszałek Elżbietą Polak, prezydentem Januszem Kubickim oraz rektorem prof. Tadeuszem Kuczyńskim

Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego

mie pacjenta, jak nie inny pacjent? Zamierzamy zgromadzić ludzi, którzy uodrodnili swoim życiem, że niemożliwe jest możliwe - tłumaczy E. Minge.

Partnerami fundacji Ewy Minge jest Narodowe Centrum Kultury i Uniwersytet Zielonogórski. To właśnie na UZ ma niebawem powstać kierunek projektowania Ewy Minge.

Motto fundacji Ewy Minge brzmi: „Czasem małe wydarzenie może zmienić losy świata. Nawet trzepot skrzydeł motyla może wywołać tornado na drugim końcu świata”. Wszystkie informacje o fundacji i jej działalności znajdują się na stronie internetowej: www.blackbutterflies.com.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Specjalista poradzi

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaprasza na bezpłatne porady: logopeda - poniedziałek od 8.00 do 10.00, psycholog - wtorek od 8.00 do 10.00, pedagog - środa od 10.00 do 12.00, prawnik - czwartek od 10.00 do 12.00. Centrum porad znajduje się przy ul. Reja 3/1, tel. 68 320 27 26.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Muzyka operowa

W przyszły piątek, 2 października, o 19.00 Filharmonia Zielonogórska zaprasza na koncert pt. Wielka muzyka operowa z cyklu „bel canto”. Wystąpią: Orkiestra Symfoniczna FZ, Mirosław J. Błaszczak - dyrygent, Joanna Woś - sopran, Tadeusz Szlenkier - tenor. W programie: Moniuszko, Verdi, Rossini.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Siwec na urodziny

W tę niedzielę, w godz. 15.00-19.00, Focus Mall będzie świętować swoje siódme urodziny. Z tej okazji, dla gości galerii przygotowano konkursy, wielką loterię urodzinową (o 18.00), pokaz laserowy przy dźwiękach elektrycznych skrzypiec. Pojawi się też modelka Natalia Siwec.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

O komunikacji z dzieckiem

W przyszłą sobotę, 3 października, odbędzie się kolejne spotkanie Akademii Dobrego Rodzica. Powraca temat: Komunikacja - stawianie granic. Początek o 12.00. Miejsce: ul. Batorego 33/9 (wejście od podwórza), zgłoszenia mailowe: trrzgora@gmail.com, telefoniczne: 607 323 752.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Polubiliśmy miejskie Centrum Przyrodnicze

- Wszystkie nasze eksponaty to prototypowe urządzenia, zaprojektowane i wykonane specjalnie dla nas - wyjaśnia dr Krystyna Walińska, szefowa miejskiego Centrum Przyrodniczego.

- W tydzień aż 10 tys. zwiedzających. To świetny wynik. Co bardziej zważyło gości: ciekawość nauki czy brak opłat?

Krystyna Walińska, naukowiec, kierowniczka Centrum Przyrodniczego: - Mamy narastającą modę na centra nauki. Ale nie każdego stać na kosztowną podróż do słynnego Centrum Nauki Kopernik, stąd ciekawość zielonogórzan, chcą zobaczyć, co też ma do zaoferowania nasze miejskie centrum. Bezpłatne wejściówki to był strzał w dziesiątkę, zręczny marketingowy chwyt. Teraz większość z tych 10 tys. zwiedzających będzie sama promowała nasze centrum, zachęcając znajomych czy członków rodziny do odwiedzin.

- Winobranie za nami i pojawiły się bilety. Jak z frekwencją?

- Pierwszy „biletowany” tydzień zakończyliśmy niezłym wynikiem, ponad 1 tys. zwiedzających, średnio - 150 osób dziennie. Bilet normalny kosztuje 10 zł, ulgowy 7 zł (np. dla uczniów i studentów), 5 zł od osoby w przypadku wycieczek zbiorowych. Dla posiadaczy miejskich kart rabatowych: ZGranej Rodziny i Zielonogórzanie 50+ koszt biletu również wynosi 5 zł. Organizatorów wycieczek, minimum 15 osób, namawiam do korzystania z internetowej i telefonicznej rezerwacji pod adresem cp.zgora@gmail.com lub numerem 660 481 635.

- 150 sprzedanych biletów dziennie to przedmiot po-



- W drugiej połowie 2016 r. chcemy uruchomić ok. 40 kolejnych interaktywnych stanowisk - zapowiada dr Krystyna Walińska

Fot. Archiwum prywatne

żądania wielu muzealnych placówek. Zdradzmy zatem, co robi największe wrażenie na zwiedzających?

- Rodziny z małymi dziećmi najchętniej zatrzymują się przy interaktywnych stanowiskach, których mamy ponad 30. Wszystkie zachęcają do osobistej aktywności. Przykładem fantom pozwalający poznać pracę i odgłosy wydawane przez ludzkie płuca i oskrzela. Równie popularne jest stanowisko do pomiaru własnego pulsu, gdzie możemy usłyszeć również bicie naszego serca. Furorę robi ścianka, o wysokości 2 m i szerokości 1,5 m, najeżona bezpiecznymi, metalowymi szpilami, pozwalająca bezboleśnie odwzorować trójwymiarowy kształt naszego ciała. Ale najbardziej podobają się proste urządzenia - im łatwiejsze,

wręcz intuicyjne w obsłudze, tym większe zainteresowanie, głównie dzieci. Ale chcę przypomnieć, że nasze centrum to nie kolejna sala zabaw. Naszym głównym celem jest nauka, aby każdy mógł samodzielnie zweryfikować podstawowe prawa przyrody.

- Goście spacerują samodzielnie czy pod opieką przewodników?

- Niektóre eksponaty wymagają specjalistycznego komentarza. Co prawda, przy eksponatach są specjalne tablice, ale nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu. Dlatego zatrudniamy dziewięciu specjalistów-opiekunów ekspozycji. Dyskretnie obserwują salę i jeśli dostrzegą na twarzach cień niepewności, służą wyjaśnieniami. W przypadku wycieczek, nasi

pracownicy przyjmują rolę opiekunów grupy.

- Pytam o przewodników, bo ponoć część eksponatów już zaliczyła awarię...

- Wszystkie nasze eksponaty to prototypowe urządzenia, zaprojektowane i wykonane specjalnie dla nas. Nic zatem dziwnego, że część z nich dopiero teraz ujawnia swoje materiałowe lub konstrukcyjne słabości. Ale od tego są prawa gwarancyjne. Ekipa producenta nawet podczas naszej rozmowy naprawia jedno z urządzeń. Właśnie w tym celu wprowadziliśmy techniczne poniedziałki, w tym dniu centrum jest nieczynne dla zwiedzających.

- Zdradzmy autorów sukcesu Centrum Przyrodniczego.

- Inicjatywa wyszła od władz miasta. Stary i zaniedbany budynek fabryczny wyremontowała firma Skanska. Inwestorem był ZGKiM. Autorem koncepcji sali stanowisk interaktywnych jest dr Olaf Maron. Sala wystaw czasowych to efekt pracy kierowanego przeze mnie zespołu z Centrum Przyrodniczego.

- Szykujecie nowe hity?

- Pracujemy intensywnie nad koncepcją zagospodarowania pierwszego piętra centrum. To ok. 1 tys. mkw. dodatkowej powierzchni. W drugiej połowie 2016 r. chcemy uruchomić tam ok. 40 kolejnych interaktywnych stanowisk. Zapewniam, będzie ciekawie.

- Dziękuję. Piotr Maksymczak

Wielka hala powstaje w Kisielinie

Wyobraźcie sobie – hala większa niż Tesco czy Auchan. Tylko regały są kilka razy wyższe. I wszędzie buty, buty, buty... Wszystko w idealnym porządku. Tak będzie wyglądało centrum magazynowe budowane przez zielonogórską firmę eobuwie.pl.

Eobuwie.pl to największy w Polsce sklep internetowy handlujący obuwem. Mieści się w Zielonej Górze. Główna siedziba znajduje się na Chynowie, hale magazynowe są w trzech innych miejscach. Dlatego szefostwo firmy postanowiło wybudować od podstaw nowe centrum magazynowo-logistyczne w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie.

Budowa ruszyła w czerwcu, tymczasem w sierpniu gruchnęła wieść, że do eobuwia.pl wchodzi polski gigant obuwniczy – firma CCC z Polkowic, która pozyska ok. 75 proc. udziałów. – To nie przeszkodzi w realizacji waszych planów? – pytam Marcina Grzymkowskiego, prezesa zarządu eobuwie.pl.

– Skądże! Tylko przyspieszyliśmy realizację naszych planów. Szybciej zbudujemy to, co mieliśmy wybudować w kolejnych etapach. Umowa z CCC jest tak skonstruowana, że to my samodzielnie zarządzamy naszą firmą – odpowiada M. Grzymkowski.

Pomysł na biznes jest prosty. CCC, chociaż jest potentatem w tradycyjnym handlu obuwem, to nie ma swojego sklepu internetowego. A e-handel rośnie jak na drożdżach. Gigant miał dwa wyjścia – albo zbuduje swój sklep internetowy od podstaw, co zajmie mu kilka lat, albo wejdzie kapitałowo do już istniejącego

sklepu internetowego. CCC wybrało lidera z Zielonej Góry.

Zaglądam na stronę internetową sklepu. Wczoraj oferował on obuwie 458 marek, głównie z tzw. półki premium. CCC dołożył swoje dwie marki: Lasocki i Sprandi.

Teraz, dzień w dzień z Zielonej Góry wysyłanych jest po kilka tysięcy par obuwia. Firma zakłada, że po zbudowaniu nowego centrum logistycznego sprzedaż wzrośnie kilkakrotnie.

Wyobraźcie sobie – hala większa niż Tesco czy Auchan. Tylko regały kilka razy wyższe. I wszędzie buty, buty, buty... Kilkaset tysięcy pudełek.

Ja bym się zaraz zgubił.



- Jeżeli wszystko pójdzie z planem, po zbudowaniu centrum logistycznego docelowo zatrudnienie w naszej firmie zwiększy się o 200-250 osób – zapowiada Marcin Grzymkowski

Fot. Materiały eobuwie.pl



Nowobudowane centrum logistyczne ma być gotowe w marcu przyszłego roku

Fot. Krzysztof Grabowski

– Kupuję, powiedzmy, trampki. Jak je odnajdziecie i do mnie wyślecie? – pytam.

– Jesteśmy sklepem detalicznym. Przy pomocy specjalnego systemu pracownik odnajduje zamówiony przez pana towar, nadaje mu odpowiedni kod zlecenia i ustawia na bieżącym przez magazyn taśmociąg. Paczka trafia w miejsce, gdzie jest automatycznie sortowana, w które miejsce ma być wysłana. Tutaj jest naklejany kod dla kuriera i wyrusza w świat. To wszystko będzie zautomatyzowane – opowiada M. Grzymkowski.

Sklep pakuje towar i wysyła go w ciągu 24 godzin. Kurierem do klienta dotrze w ciągu kolejnej doby. W Polsce. Bo sklep działa również w Niemczech (eschuhe.de), Czechach (eobuv.cz) i Rumunii (epantofiro.ru). W planach jest rozwój sprzedaży internetowej w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej: Austrii, Węgrzech, Bułgarii.

– Magazyny mamy tylko w Zielonej Górze. Stąd obsługujemy wszystkich klientów – M. Grzymkowski pokazuje wizualizacje i plany zakładu w Nowym Kisielinie. Firma kupiła tutaj działkę o powierzchni ok. 2,5 ha. – Początkowo planowaliśmy budować w trzech etapach. Najpierw jedna hala magazynowa, później druga i biurowiec – opowiada prezes Grzymkowski. – Teraz przyspieszyliśmy. Wszystko uruchomimy naraz. Magazyny

prawdopodobnie w marcu, biurowiec jakieś dwa miesiące później.

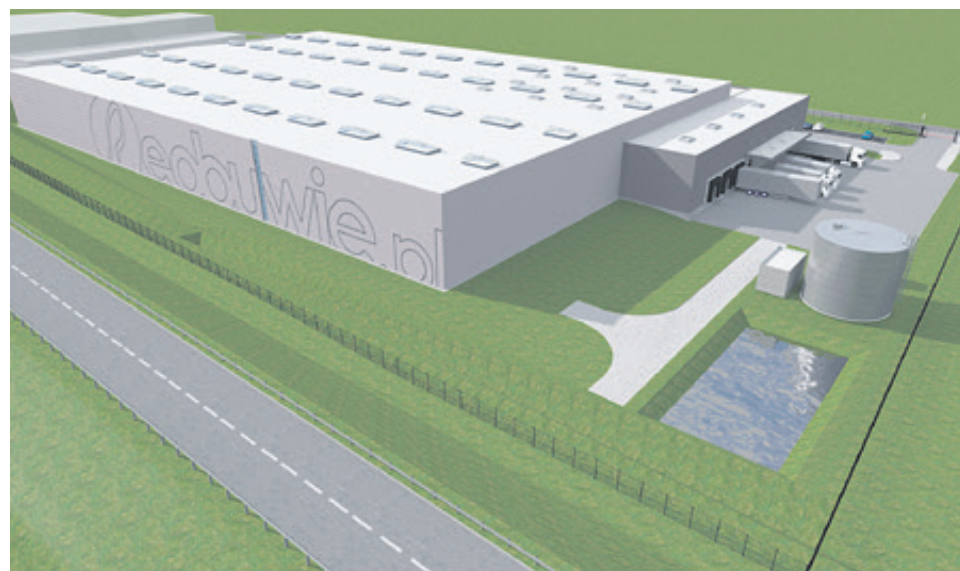
Magazyny zajmą ok. 15 tys. mkw. powierzchni. Wysokie są na 12 m. Półki będą sięgać sufitu, dla pracowników zaplanowano trzy kondygnacje ramp umożliwiających szukanie towaru.

Na końcu stanie część biurowa, gdzie znajdować się będzie m.in. dział marketingu i call center. Biurowiec stanie od strony ul. Nowej. Odbiega od „pudełkowej” estetyki większości fabrycznych budowli. – To jeszcze nie jest ostateczny wygląd elewacji. Nad tym jeszcze dyskutujemy – zastrzega M. Grzymkowski.

Dzisiaj eobuwie.pl zatrudnia ok. 100 osób. Po wybudowaniu centrum liczba pracowników wzrośnie. – Jeżeli wykorzystamy w 100 proc. możliwości, a takie mamy zamierzenia, to zatrudnienie wzrośnie do 350 osób – ostrożnie zapowiada prezes. – Będziemy potrzebowali pracowników magazynowych, pakowaczy, do call center, fotografów.

Eobuwie.pl to rodzinna firma. Rodzice pana Marcina zaczęli od sklepów Traf, które wciąż funkcjonują. – Ja postawiłem na e-handel i wspólnie z rodzicami rozwijamy dalej firmę, której historia ma już ponad 20 lat. Od czterech lat segment rynku e-commerce rośnie w błyskawicznym tempie – mówi M. Grzymkowski.

Tomasz Czyżniewski



Centrum magazynowo-logistyczne – widok od strony obwodnicy

Fot. Materiały eobuwie.pl



Wizualizacja budowanego centrum – widok na wjazd do firmy i biurowiec

Fot. Materiały eobuwie.pl

W ZIELONEJ GÓRZE

Rodzinę przepraszamy

Przed tygodniem pisaaliśmy, jak prawidłowo powinna postępować osoba niepełnosprawna w autobusie MKK, jako wzorowego

pasażera przedstawiliśmy pana Arkadiusza Wasiela.

W MKK jest ciepło wspomniany, jako osoba bardzo przyjazna i zawsze chętna do pomocy. Tak było w przypadku przygotowania, wiele miesięcy temu, broszury i zdjęć o zachowaniu się w autobusie. Po kolei pokazywał, co powinno się

robić, by podróżować bezpiecznie.

Niestety, pan Arkadiusz zmarł, a my w publikacji w „Łączniku” tego nie zaznaczyliśmy. Jest nam przykro, że naraziliśmy rodzinę naszego przyjaciela na niepotrzebny stres. Bardzo przepraszamy.

Dyrekcja MKK

W ZIELONEJ GÓRZE

O planie os. Leśnego

To nowość w naszym mieście – zanim plan przestrzennego zagospodarowania zostanie wyłożony do publicznego wglądu,

magistrat chce się spotkać z mieszkańcami os. Leśnego i Leśny Dwór.

– Na spotkaniu przedstawimy nasze propozycje do dyskusji i wyjaśnimy, dlaczego i co chcemy zrobić. Mieszkańcy będą mogli podyskutować nad rozwiązaniami – zapowiada wiceprezydent Dariusz Lesicki.

– Po spotkaniu urbariści będą pracować nad ewentualnymi poprawkami i dopiero potem plan zostanie wyłożony do publicznego wglądu.

Termin spotkania: czwartek, 1 października, godz. 17.00, Szkoła Podstawowa nr 18, przy Francuskiej 10.

(tc)

Będzie droga na os. Pomorskie

Wkrótce na wolny pas, przy os. Pomorskim, wkroczą maszyny drogowe. Firma Budimex czeka tylko na podpisanie umowy, by rozpocząć budowę drugiej nitki trasy ekspresowej S3.

Obwodnica Zielonej Góry to jedna z najbardziej obciążonych dróg w regionie. Dlatego tak bardzo oczekiwana jest druga nitka S3. Już od Sulechowa można wygodnie i bezpiecznie jechać nową trasą aż nad morze.

Tymczasem m.in. na wysokości Zawady można obserwować, jak pracownicy firmy Strabag pracują nad budową drugiej nitki ekspresówki. Wycięto już drzewa, trwa niwelacja terenu. Firma podpisała umowę na budowę drogi w kwietniu tego roku.

- Prace są zaawansowane w ok. 20 procentach - ocenia Anna Jakubowska, rzecznik prasowy zielonogórskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Strabag ma wybudować 13,4 km drogi od Sulechowa do węzła północnego w Zielonej Górze.

Kosztować to będzie 299 mln zł. Cena jest wysoka, bo trzeba zbudować, w Cigacicach, dwa mosty na Odrze. Dotychczasowa przeprawa mostowa, w ciągu S3, nie ma już odpowiednich para-



Okolice Zawady, trwają prace przy niwelacji terenu pod drugą nitkę trasy ekspresowej S3

Fot. Krzysztof Grabowski

metrów dla tego typu dróg i trzeba będzie ją zburzyć. Plan jest taki - do sierpnia 2017 r. ma powstać brakująca druga nitka S3 i pierwszy most na Odrze. Później dotychczasowy most zostanie zburzony i w jego miejsce stanie nowa przeprawa. Ma być gotowa w 2019 r.

A co z drugą nitką na obwodnicy Zielonej Góry?

- Czekamy na zgodę prezesa Urzędu Zamówień Publicznych oraz decyzję wojewody. Zakładamy, że jeszcze w październiku podpiszemy umowę z Budimexem na budowę 13,3 km drugiej nitki S3 od węzła

północnego do Niedoradza. Droga powinna być gotowa latem 2018 r. - wyjaśnia A. Jakubowska. Ma kosztować 194 mln zł. Na ostateczne rozstrzygnięcie czeka również ostatni lubuski odcinek S3: z Nowej Soli do Polkowic - 17,3 km. On również powinien być gotowy w 2018 r.

Z inwestycji cieszyć się mogą mieszkańcy os. Pomorskiego i Starego Kisielina, bo przy okazji powstanie łącznik osiedla z Trasą Północną. Za trzy lata, z ronda przy markecie Inter-marche pojedziemy nową drogą nad torami kolejowymi i wjedziemy na rozbudo-

wany węzeł północny. To wspólna inwestycja miasta i GDDKiA.

- Zaraz, niech pomyślę. To było osiem lat temu. Wtedy wspólnie z panią poseł Bożenną Bukiewicz zabiegaliśmy o powstanie tego łącznika. Przy budowie dróg trzeba sporo czasu na realizację takich projektów, ale w końcu się udaje - opowiada prezydent Janusz Kubicki. - Elementem tej inwestycji jest rondo na Szosie Kisielińskiej. My już je zbudowaliśmy kilka lat temu.

Łącznik powstanie w ramach rozbudowy S3 i wykona go również Budimex. Termin zakończenia robót - lato 2018 r. Wówczas część kierowców jadących z os. Pomorskiego i Starego Kisielina, np. na al. Zjednoczenia czy do Przylepu, ominie centrum miasta i w kilka minut dojedzie do Trasy Północnej.

Budowa łącznika (ok. 4 km długości) jest niezbędna, by w przyszłości wprowadzić w życie plan wytyczenia nowej strefy inwestycyjnej wzdłuż S3.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Sesja wyjazdowa rady dzielnicy

- O przebiegu trasy rowerowej zadecydowali sami rowerzyści, przedkładany projekt nie jest ostateczny. Prosimy o szczególne uwagi - apelował wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk podczas piątkowej sesji rady dzielnicy.

Piątkowa sesja rady dzielnicy Nowe Miasto odbyła się tym razem w gościnnych murach miejskiego Centrum Integracji Społecznej, przy ul. Staszica 4.

- Korzystamy z zaproszenia dyrektora CIS, dyrektora Wacława Hansza,

który bardzo chce przybliżyć radnym dzielnicy zakres i specyfikę pracy centrum. Wysłuchamy także informacji dyrektora Elżbiety Sochackiej o pracy kolejnej miejskiej placówki, Centrum Usług Opiekuńczych - tak Zenon Rabęda, przewodniczący rady tłumaczył swoim koleżankom i kolegom powody wyjścia poza progi dotychczasowej sali obrad w budynku urzędu miasta, przy ul. Dąbrowskiego.

Wystąpienia szefów CIS i CUO zajęły prawie godzinę. Nie uspiły jednak sali. Wręcz odwrotnie. Przez kolejny kwadrans musieli odpowiadać na szczegółowe pytania radnych i sołtysów. Tuż przed piętnastą rozpoczęto właściwe obrady. Program przewidywał pięć projektów uchwał, w formie wyrażenia opinii.

Radni poparli projekt powołania komisji inwentaryzacyjnej, ta będzie przygotowywała rejestr majątku byłej gminy, który nie stał się automatycznie, z mocy ustawy, własnością nowej, powiększonej Zielonej Góry.

Radni pozytywnie zaopiniowali dwa projekty przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla następujących rejonów: Ochla-Koźuchowska oraz Stary Kisielin-Malino-wa. Najwięcej pytań wywołał projekt uchwały dotyczący przebiegu infrastruktury rowerowej na terenie tzw. Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Zielonej Góry.

Pytania radnych dotyczyły generalnych założeń, którymi musieli się kierować autorzy projektu.

- O przebiegu infrastruktury rowerowej, tak naprawdę, zadecydowali sami rowerzyści, głównie ze stowarzyszenia „Rowerem do Przodu”. Drugim czynnikiem była bariera finansowa, która zmusiła projektantów do kompromisu pomiędzy chęcią i realnymi możliwościami. Trzecim czynnikiem sprawczym było założenie, że trasa rowerowa ma ludzi łączyć, np. mieszkańców dwóch sołectw. Stąd czasami biegnie wzdłuż głównych tras komunikacyjnych, np. w Zawadzie. Gdzie tylko było to możliwe, tam zaprojektowaliśmy rozdzielenie chodnika i ścieżki rowerowej. Prosimy o szczególne uwagi. Przedkładany projekt nie jest ostateczną wersją - przekonywał radnych wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wyrzuć wielkie graty

Trwa jesienna zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Podajemy harmonogram na październik. Daty dotyczą wystawienia odpadów, wywóz - dwa dni później.

● Dzielnica Nowe Miasto. 5.10 - Przylep, 12.10 - Racula, 19.10 - Drzonków, 26.10 - Jany, Stożne, 28.10 - Barcokowice, Zatonie, Marzęcin.
● „Stare” miasto. 5.10 - os. Łużyckie, tj. rejon ograniczony ulicami: Wyszyńskiego, al. Wojska Polskiego, Dąbrowski, Łużycka; 7.10 - os. Przyjaźni, tj. rejon ograniczony: al. Wojska

Polskiego, Wyszyńskiego, Łużycka, Francuska; 12.10 - os. Zaczysze, tj. rejon ograniczony: al. Wojska Polskiego, Kręta plus rejon ul. Cisowej; 14.10 - rejon ograniczony: al. Zjednoczenia, al. Wojska Polskiego, Boh. Westerplatte, Sulechowska, Źródłana, Batorego; 19.10 - os. Zastalowskie, tj. rejon ograniczony: Batorego, Źródłana, Sulechowska, Trasa Północna plus Ogródnictwo (Batorego); 21.10 - rejon ograniczony: Wrocławka, Lwowska, Podgórna, Szosa Kisielińska, Obwodnica, tory kolejowe, Zagłoby, pl. Kolejarska, Chrobrego, pl. Piłsudskiego, Podgórna; 26.10 - os. Pomorskie, os. Śląskie; 28.10 - os. Morelowe, tj. rejon ograniczony: Sienkiewicza, Wrocławka, Słowackiego, Piwna, Sikorskiego.

(dsp)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Hop, wsiadamy na rower! Warto!

Był nocny przejazd ulicami, słodkie upominki i piknik w zatoce parkingowej. A wszystko po to, by pokazać, że jazda na rowerze jest przyjemna, ekonomiczna i bezpieczna. Szczególnie teraz, gdy ścieżki dla cyklistów wyrastają w mieście niczym grzyby po deszczu.

- Bez ściemy. Daleko nam do rozwiązań, które podziwiamy w Berlinie czy Wiedniu. Jednak w Zielonej Górze jest coraz lepiej! - cieszyli się na poniedziałkowej konferencji cykliści ze Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. Kilka dni wcześniej kawalkada rowerzystów, pod hasłem Nocnej Masy Krytycznej, przejechała późną porą najruchliwsze ulice miasta, prezentował się też rowerowy patrol policji, przy pomniku Bachusa można było bezpłatnie zrobić przegląd dwukołowca, na fotografii uwieczniono, ile miejsca zajmuje 45 samochodów, 45 rowerów i 45 pieszych, chętni ruszyli w trasę po nowych włościach Zielonej Góry. - To nie koniec działań, które mają zachęcić zmotoryzowanych, by przesiedli się z samochodów na rowery, zaczęli korzystać z komunikacji zbiorowej lub polubili piesze wędrówki - mówił Robert Górski.

Po konferencji, jego stowarzyszenie urządziło pik-



- Warto przesiąść się na dwa kółka, oczywiście, nie tylko dla słodkich upominków! - żartował prezydent Janusz Kubicki, wręczając przejeżdżającym przez deptak małe co nieco...

Fot. Krzysztof Grabowski

nik w jednej z zatok parkingowych na pl. Pocztowym. Zielona trawka, designerskie meble ogrodowe, słodkości do podjadania. - Przestrzeń miejska jest dla wszystkich, a rozpanoszyły się w niej za bardzo samo-

chody - głosili rowerzyści. Dzień później jazdę na dwóch kółkach zachwalał prezydent Janusz Kubicki. - Można z powodzeniem jeździć w garniturze - zapewniał, kręcąc kółka po deptaku. A potem zatrzymywał

mijających go rowerzystów i wręczał słodkie upominki.

Nie da się nie zauważyć, że w naszym mieście przybyło miłośników dwóch kółek. Coraz więcej osób jeździ nie tylko rekreacyjnie, ale pedałuje też do pracy, do sklepu, do szkoły... - Rowerzystów będzie jeszcze więcej - wieszczył Maciej Porębski ze stowarzyszenia. - Przybywa ścieżek i rozwiązań, które sprawiają, że jazda staje się bezpieczniejsza. Wkrótce miasto oplecie sieć dodatkowych 30 kilometrów ścieżek. Tam zastosujemy pomysły podpatrzone w Niemczech i Austrii.

Rowerzyści będą mogli bezpiecznie podróżować po terenie dawnej gminy Zielona Góra. Nowa ścieżka pobiegnie np. od Trasy Północnej do Chynowa, dalej do Zawady, z odbiciem do Krępy i zakończy swój bieg przed starym mostem, w Cigicach. Będzie też m.in. trasa od ronda Jana Pawła II do przysiółka Rybno, połączona z os. Cegielnia. Ścieżką dojedziemy też od pętli MZK,

przy ul. Wrocławskiej, przez rondo, które powstanie przy zjeździe do Raculi, aż do ul. Głogowskiej, tam ruch rowerowy zostanie skierowany na ul. Witosa, w Drzonkowie pojedziemy na tyłach WOSiR-u i „wylądujemy” na rondzie Zatonie-Kiełpin.

Co pomoże zwiększyć bezpieczeństwo na nowych drogach? Wszystko, co uspokoi ruch samochodowy i pozwoli kierowcom lepiej widzieć rowerzystów i pieszych. To m.in. „esowanie” drogi dla samochodów (specjalne szlaki na jezdni zmuszają kierowców do jazdy naprzemiennie raz po jednej, raz po drugiej stronie), budowanie wyniesionych przejść dla pieszych i przejazdów rowerowych, wydzielanie szlaków rowerowych na skrzyżowaniach i przed sygnalizacją świetlną. - Nowe ścieżki będą asfaltowe. To najlepsze rozwiązanie. Płyty i bruk nie sprawdzają się, tworzą się nierówności, kałuże, progi, o wypadek nietrudno - zaznacza R. Górski. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Eleni śpiewa dla seniorów

Obchody Tygodnia Seniora to już zielonogórska tradycja. W tym roku, zamiast na bal, miejskie Centrum Usług Opiekuńczych zaprosi 700 seniorów na bezpłatny koncert.

Koncert Eleni, polskiej piosenkarki greckiego pochodzenia, bardzo lubianej zwłaszcza przez starsze pokolenie melomanów, odbędzie się 10 października, o godz. 16.00, w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Bezpośrednio po koncercie, seniorzy zostaną zaproszeni na

bankiet. Łącznie przygotowano 700 bezpłatnych wejściówek. Ich dystrybucją w „starej” części Zielonej Góry zajmuje się Centrum Usług Opiekuńczych.

- Wejściówki rozprowadzimy wśród podopiecznych CUO oraz za pośrednictwem organizacji zrzeszających seniorów, np. Uniwersytetu Trzeciego Wieku - informuje główna organizatorka koncertu, Elżbieta Sochacka, dyrektor CUO.

Dla seniorów z dzielnicy Nowe Miasto przygotowano 300 bezpłatnych biletów.

- Poprosiliśmy sołtysów o pomoc. Oni najlepiej wiedzą, kto ze starszych wiekiem współmieszkańców miałby ochotę na udział w takim wydarzeniu. Dlatego

każdy sołtys dostał informację: iloma bezpłatnymi zaproszeniami dysponuje. W zamian, zwrotnie, oczekujemy do piątku, 25 września, na informację: kto konkretnie potwierdził udział w koncercie i bankiecie - relacjonowała Urszula Zamiatąła, kierowniczka biura dzielnicy, podczas piątkowej sesji rady dzielnicy Nowe Miasto.

Seniorzy z dzielnicy nie muszą się martwić o dojazd i powrót do domu. Według zapewnień Mariusza Zalewskiego, przewodniczącego zarządu dzielnicy, w dniu koncertu mają być zorganizowane przejazdy specjalnych autobusów. Szczegóły u sołtysów. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zbadaj bezpłatnie plecki dziecka

Czy Twój pięcioletek ma proste plecki? Jeśli dziecko nie było diagnozowane w przedszkolu, możesz zapisać je na bezpłatne badanie w Skolio-Fed.

Program badań, które mają wykryć ewentualne wady postawy u pięcioletków, jest bezpłatny, finansowany przez urząd miasta. Realizowany jest dwutorowo: dzieci są diagnozowane w przedszkolach, można też zapisać się na badanie w siedzibie Skolio-Fed, przy ul. Jędrzychowskiej 20D. Wystarczy wcześniej zadzwonić pod nr

tel. 68 50 65 005 i umówić się na wizytę. Bezpłatne badania przysługują dzieciom urodzonym w 2010 r., mieszkającym w Zielonej Górze, trzeba mieć przy sobie PESEL dziecka oraz podpisać zgodę na badanie. Naszą pociechę zbada wykwalifikowany fizjoterapeuta, z wieloletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi. Jak wygląda badanie? Maluch rozbiera się do majteczek i wykonuje kilka prostych poleceń, które pozwolą wykryć ewentualne wady postawy. Jeśli zajdzie taka potrzeba - fizjoterapeuta zaproponuje odpowiednie leczenie, jeśli dziecko nie ma wad postawy - opowie nam o profilaktyce. Program trwa do końca listopada br. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Posadźmy żonkile

Wiosną rozkwitną żółte dywany! Przyjdź w tę sobotę, o 12.00, pod Palmiarnię. - Będziemy sadzić cebulki żonkili w ramach kampanii „Pola Nadziei” - zachęcają organizatorzy z hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw. Zielonogórska placówka już po raz siódmy włącza się do ogólnopolskiej akcji. Dzięki niej pozyskuje fundusze na działalność, ale przede wszystkim uwrażliwia społeczeństwo na los osób terminalnie chorych, przypomina o ludziach cierpiących, oczekujących pomocy i opieki w trudnym okresie odchodzenia z tego świata. Cebulki żonkili, za symboliczną złotówkę, można kupić w siedzibie hospicjum przy ul. Żyty 26. (dsp)

W RACULI

Pobiegij i ty!

VII Bieg Raculan odbędzie się w sobotę, 26 września, na Orliku przy ul. Witosa, w ramach ogólnopolskiej kampanii Cała Polska Biega. Starty w pięciu kategoriach: przedszkole - rocznik 2009 i młodszy (dystans 150 m), szkoła podstawowa kl. I-III - rocznik 2008-2006 (250 m) i IV-VI - rocznik 2005-2003 (800 m), gimnazjum - rocznik 2002-2000 (1200 m), open (6000 m). Będzie podział na grupy męskie i żeńskie. Biuro zawodów czynne od 9.30 do 10.45. Start pierwszej grupy o 11.00. Dla zwycięzców nagrody. Każdy zawodnik dostanie dyplom pamiątkowy i numer startowy. Po biegu dla wszystkich kielbaska z grilla i soczek. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

„Moon River” na koniec

Orkiestra Dęta Zastal zaprasza na ostatni w tym sezonie koncert promenadowy. Odbędzie się w tę niedzielę, o 16.00 na Starym Rynku, koło ratusza. Dyryguje Jarosław Wnorowski. W programie m.in. „Memory” z musicalu „Koty” Webersa, „Moon River” Manciniego z filmu „Śniadanie u Tiffany’ego”, przeboje Elvisa Presleya, aria z operetki „Wesoła wdówka” Lehara. Wstęp bezpłatny. W razie niepogody muzycy zagrają w Palmiarni, o 18.00.

Orkiestra zachęca też do współpracy osoby grające na instrumentach dętych: flecie, klarncie, saksofonie, trąbce, sakshornie, waltorni, puzonie, tubie, oraz na perkusji. Więcej na www.odzastal.pl. (dsp)

W DRZONKOWIE

Graj w siatkę i unihokeja

Uczniowski Klub Sportowy „Świt” Drzonków zaprasza na treningi dzieci i młodzież z całej Zielonej Góry. W poniedziałek, 28 września, rozpoczyna się nabór. Dziewczeta od 10 roku życia mogą spróbować swoich sił w piłce siatkowej (minisiatkówce). Chłopcy od 10 roku życia mają zaproszenie do grupy unihokeja. UKS zapewnia wykwalifikowaną kadrę trenerską, zabawy i gry ukierunkowane na daną dyscyplinę, różne grupy wiekowe. - Kształtujemy hart ducha, sportową osobowość, rozwijamy zdolności sportowe - zapewniają organizatorzy. Więcej informacji na stronie internetowej: www.uksswit.pl lub pod nr tel. 501 653 466, 534 096 645. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pomóżmy psiakom!

Ruszyła kolejna edycja akcji „Psu na budę”. - Zbieramy karmę i akcesoria dla naszych podopiecznych, to, co pomoże przetrwać zimę - wyjaśniają organizatorzy ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Szczególnie przydadzą się: karma specjalistyczna dla psów i kotów, karma mokra dla psów i kotów, karma sucha drobna dla psów małych ras, karma junior dla psów i kotów, grube i długie smycze, solidne obroże i szelki, kagańce, koce, legowiska, siano, piłki tenisowe i zabawki dla kotów, miseczki, kuwety. Akcja trwa do 30 listopada. Szkoła lub przedszkole, które zbierze najwięcej darów, otrzyma tytuł „Zwierzoluba 2015”. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Widziałeś? Pomóż policji!

Komenda Miejska Policji poszukuje świadków zdarzeń.

- **1 września**, o 12.30, na skrzyżowaniu al. Niepodległości z ul. Dr Pieniężnego - przy banku BZWBK. Jadący z dużą prędkością rowerzysta potrącił trzylatka stojącego na chodniku i uciekł. Świadkowie zdarzenia proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny: Sztab Policji i Prewencji, ul. Partyzantów 40, tel. 68 476 22 63 lub 997.
- **4 września**, o 9.45, przy ul. Energetyków - parking Tesco, kierujący białym pojazdem ciężarowym, w trakcie cofania najechał na zaparkowany samochód marki vw polo, wybijając tylną szybę. Świadkowie zdarzenia proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny: Sztab Policji i Prewencji, ul. Partyzantów 40, tel. 68 476 22 80 lub 997.
- **4 września**, ok. 16.30, w autobusie linii nr 8, na trasie ul. Francuska - ul. Dworcowa, sprawca przeciął pasażerowi plecak i ukradł telefon komórkowy samsung galaxy ace, biały. Świadkowie zdarzenia proszeni są o kontakt telefoniczny: Sztab Policji i Prewencji, tel. 68 476 22 64 lub 997.
- **5-6 września**, na ul. Geodetów 49, kierujący czerwonym pojazdem uszkodził zaparkowany samochód marki alfa romeo. Świadkowie zdarzenia proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny: Sztab Policji i Prewencji, ul. Partyzantów 40, tel. 68 476 22 62 lub 997.
- **14 września**, ok. 22.00, przy ul. Żeromskiego 6, sprawca wybił szybę w drzwiach wejściowych do sklepu „Margot”. Świadkowie zdarzenia proszeni są o kontakt telefoniczny: Sztab Policji i Prewencji, tel. 68 476 22 64 lub 997. (dsp)

W DRZONOWIE

Muzeum zaprasza seniorów

W tę niedzielę, do Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Zielonej Górze z/s w Drzonowie, bezpłatnie mogą wejść osoby powyżej 60 roku życia. - 27 września obchodzimy Dzień Podziemnego Państwa Polskiego. W naszym muzeum odbędzie się spotkanie wojewody lubuskiego z przedstawicielami klas mundurowych z całego województwa - informują organizatorzy. W programie dnia: otwarcie wystawy graficznej IPN „Polska Walcząca”, prezentacja Jarosława Palickiego z delegatury IPN w Szczecinie, prezentacja Piotra Dziedzica - dyrektora muzeum, wręczenie medali za wieloletnią służbę pracownikom muzeum, zwiedzanie muzealnych ekspozycji. (dsp)

Sołtys musi być jak czołg

- Kim jest sołtys? Musi być organizatorem, trochę księdzem, trochę psychologiem. I musi być odporny niczym czołg – twierdzi Krystyna Koperska, sołtyska Starego Kisielina.

Pochodzi z małej wioski, spod Gubina. Kaniów za czasów jej dzieciństwa liczył zaledwie 30 kominów. Rodzinny dom, za sprawą mamy Zofii, od rana rozbrzmiewał śpiewem. Miłość do muzyki towarzyszy Krystynie Koperskiej do dziś. Pięć lat temu założyła w Starym Kisielinie zespół śpiewaczy Bolero. Cztery panie dojeżdżają ze starej Zielonej Góry, sześć pań mieszka w Starym Kisielinie, plus akordeonista, Michał Proskórnicki, jedyny mężczyzna w zespole.

- Mojej mamie zawdzięczałam wrażliwość na piękno muzyki religijnej i ludowej. Nie stronię też od pieśni patriotycznych i biesiadnych. W takich chwilach czuję się wolna niczym ptak – tłumaczy K. Koperska, pytana o muzyczne pasje.

Przez wiele długich lat musiała poświęcić się zupełnie innym wyzwaniom.

- Za czasów komuny najważniejszym problemem było, czym nakarmię rodzinę. Moje kochane wnuki, gdy im opowiadałam o kartkach na mięso i słodycze, tylko otwierają szeroko oczy ze zdumienia. Nie mogą pojąć, że kiedyś nie było czekolady – śmieje się sołtyska Starego Kisielina, choć natychmiast poważnieje. - Ale nawet w tamtych trudnych czasach znajdowałam czas na pracę dla ludzi. Byłam przez 12 lat radną nieistniejącej już gminy Zielona Góra. To była praca społeczna, bez wynagrodzenia. Dopiero pod koniec zaczęto wypłacać nam niewielkie kwoty, chyba 60 zł miesięcznie, tytułem zwrotu kosztów za dojazd na sesje.

K. Koperska z perspektywy lat stwierdza, że wówczas za wiele do powiedzenia nie miała. Dopiero teraz radni dostali prawdziwą władzę, dlatego najchętniej wspomi-



- Mojej mamie zawdzięczałam wrażliwość na piękno muzyki religijnej i ludowej. Nie stronię też od pieśni patriotycznych i biesiadnych. W takich chwilach czuję się wolna niczym ptak – tłumaczy Krystyna Koperska. Fot. Krzysztof Grabowski

na pracę jako kierowniczka akademika i domu asystenta, w Przylepie.

- To były barwne czasy. Studenci potrafili tak się bawić, że aż mury się trzęsły. I choć czasami miałam tych psikusów serdecznie dosyć, nie potrafiłam się długo gniewać na moich żaków, bo byli przezabawni, część z nich dokarmiałam. Nie mogłam pozwolić, by chodzili głodni – w tym momencie na ustach byłej kierowniczki akademika pojawia się promienny uśmiech.

Ze studentami pracowała aż do przejścia na emeryturę. W tym roku, 23 kwietnia wystartowała w wyborach na sołtysa Starego Kisielina.

Dlaczego zrezygnowała z domowego zacisza? - Bo moi bliźni i dalsi znajomi zaczęli mnie namawiać, że dam radę, że mam doświadczenie i umiejętność pracy z ludźmi. Naciskali tak długo, aż mnie przekonali. Wystartowałam i wygrałam – przyznaje.

Minęło sześć miesięcy. W tym czasie pani Krystyna na własne oczy zobaczyła tę drugą, mniej reprezentacyjną twarz Starego Kisielina. - Kim jest sołtys? Wszystkim po trochu. Musi być organizatorem, trochę księdzem, trochę psychologiem. I musi być odporny niczym czołg – twierdzi dziś z powagą w głosie.

Rzeczywistość szybko zweryfikowała jej począt-

kowe wyobrażenia o pracy sołtysa. Musiała uodpornić się na krytyczne uwagi, choć z tymi jawnymi, rzucanymi prosto w twarz daje sobie radę, wystarczy z ludźmi spokojnie porozmawiać i na ogół odzyskują trzeźwość spojrzenia. - Najgorzej jest z ludzką zawiścią i obgadywaniem po kątach, tu robię się bezradna, bo jak walczyć z cieniem? - K. Koperska bezradnie wzrusza ramionami.

Nowa sołtyska Starego Kisielina najbardziej przeżyła dwa sołeckie zebrania: w sprawie podziału niewykorzystanych pieniędzy z Funduszu Integracyjnego oraz w sprawie podziału tzw. bonusu ministerialnego. - Ludzie prawie sobie do oczu skakali. Byłam bliska rezygnacji, chciałam sołtysowanie rzucić w kąt, bo w imię czego miałam być ciągle obrażana – wspomina z niechęcią, odmawiając bliższych szczegółów.

- Po co rozdrapywać rany, sierpniowe Dni Starego Kisielina wyszły nam super, bawiło się chyba z tysiąc osób, zasypaliśmy stare podziały, znów staliśmy się jedną wsią, tylko to się liczy – przekonuje pani Krystyna.

Została, gotową rezygnację podała. Sukces święta wsi dodał jej nowych sił. Teraz tylko myśli o remoncie parku oraz pałacu, w którym przez lata mieściło się państwowe archiwum.

- Z pomocą radnych i prezydenta Janusza Kubickiego damy radę. Głęboko wierzę, że do końca kadencji będziemy mieli, w pałacu, własną świetlicę, bibliotekę oraz salę prób dla zespołu śpiewaczego. A może i dla małego biura sołtysa znajdującego się w nim miejsce? Mam o co walczyć! – mówi z mocą.

Piotr Maksymczak

FUNDUSZ INTEGRACYJNY W STARYM KISELINIE

To już zostało zrobione

Zenon Rabęda, przewodniczący rady dzielnicy Nowe Miasto: - z Funduszu Integracyjnego, za lata 2013-2014, Stary Kisielin otrzymał łącznie ok. 566 tys. Mieszkańcy postanowili przeznaczyć te pieniądze na poszerzenie garaży OSP oraz na wybudowanie, od podstaw, świetlicy wiejskiej. Garaże już są, cieszą oczy strażaków. Powstała także dokumentacja techniczna świetlicy, ale do jej wybudowania nie doszło, bo archiwum państwowe wyprowadziło się z kisielińskiego pałacu. Pojawił się zatem pomysł, aby właśnie w jego murach znalazła siedzibę i świetlica, z zapleczem kuchennym, i wiejska biblioteka. Ale najpierw musi powstać dokumentacja techniczna rewitalizacji nie tylko pałacu, ale także przylegającego doń parku. Tym sposobem pozostała nam, z pieniędzy za lata 2013-2014, niewykorzystana kwota 96.999 zł. W tym roku, mieszkańcy postanowili przeznaczyć ok. 47 tys. zł na wybudowanie plenerowej siłowni, 30 tys. na pokrycie rowu biegnącego wzdłuż ul. Szkolnej, oraz ok. 20 tys. na zakup różnego drobno-ego osprzętu, głównie sportowego.

To będzie zrobione

Sebastian Jagielowicz, radny i wiceprzewodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto: - Mieszkańcy Starego Kisielina, z pieniędzy tzw. bonusu ministerialnego, postanowili zrealizować siedem projektów o różnej wartości. Czas ich realizacji obejmuje lata 2015-2018. Za ponad 2 mln zł zostanie wybudowana ul. Szkolna i Zakole, obecnie trwają prace związane z uzupełnieniem dokumentacji projektowej. Pod koniec 2015 r. planujemy rozpiąć przetarg dla wykonawcy tej inwestycji. Za prawie 1,5 mln zł, w latach 2016-2017, zostanie wybudowana ul. Dojazdowa. Inwestycja w przygotowaniu. Za 355 tys. zł zostanie wybudowana ul. Przedszkolna, termin realizacji - 2017 r., inwestycja w przygotowaniu. Za 890 tys. zł wybudujemy ul. Okrężną i Kolejową. Inwestycja jest w fazie technicznych przygotowań. 950 tys. zł będzie kosztowała adaptacja budynku po archiwum państwowym na cele kulturalno-oświatowe. Obecnie trwa procedura przejścia budynku przez miasto. Następny etap - remont budynku i rewitalizacja parku będą uzależnione od realizacji dużego projektu rewitalizacji terenów zielonych w Zielonej Górze. Za 40 tys. (dofinansowanie) powstanie elewacja budynku, przy ul. Pionierów Lubuskich. Realizacja tego projektu jest uzależniona od uzyskania odpowiednich pozwoleń przez inwestora, czyli parafię rzymskokatolicką w Starym Kisielinie. Planowany termin zakończenia inwestycji - koniec 2015 r. Za 10 tys. zł poprawimy infrastrukturę cmentarza komunalnego, przy ul. Pocztowej. Prace na cmentarzu już się rozpoczęły. Mają się zakończyć do 1 listopada 2015 r.

NASZE SPRAWY WIDZIANE Z WARSZAWY >>>>>



Waldemar Ślugoński

wiceminister infrastruktury i rozwoju

Unia wspiera rozwój regionalny

W perspektywie finansowej Unii Europejskiej, na lata 2014-2020, przewidziana została nowa forma współpracy jednostek samorządowych, która będzie finansowana ze środków unijnych – mowa o Zintegrowanych Inwestycjach Terytorialnych (ZIT).

Władze miast stołecznych i otaczających je gmin, przy współpracy władz wojewódzkich, ustalili wspólnie konkretne cele i niezbędny zakres inwestycji. Środki na ich realizację będą pochodziły z Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020. Przyjęta formuła kooperacji

pozwoli przekroczyć granice administracyjne poszczególnych gmin i zwiększyć oddziaływanie wspólnie realizowanych projektów.

W naszym regionie Zintegrowane Inwestycje Terytorialne realizowane będą w Zielonej Górze oraz Gorzowie Wlkp., a także na obszarach powiązanych z nimi funkcjonalnie. Miejski Obszar Funkcjonalny Gorzowa Wlkp. obejmować będzie Gorzów Wielkopolski (rdzeń) oraz gminy: Bogdaniec, Deszczno, Kłodawa i Santok. Natomiast Miejski Obszar Funkcjonalny Zielonej Góry tworzy Zielona Góra (rdzeń) oraz gminy: Czerwieńsk, Sulechów, Świdnica i Zabór. Ideą przewodnią ZIT jest zacieśnienie współpracy samorządów terytorialnych na rzecz pełnego wykorzystania posiadanych zasobów poprzez wspólne rozwiązywanie problemów wszystkich mieszkańców. Dlatego dofinansowane projekty powinny tworzyć kompleksowy system inwestycji, które poprawią komfort życia oraz zdynamizują rozwój gospodarczy tych obszarów. W Programie Regionalnym Województwa Lubuskiego realizacją projektów w trybie ZIT przewidziana jest w następujących osiach priorytetowych: OP 1 Gospodarka i innowacje; OP 3 Gospodarka niskoemisyjna; OP 4 Środowisko i kultura; OP 5 Transport; OP 7 Równowaga społeczna; OP 8 Nowoczesna edukacja oraz OP 9 Infrastruktura społeczna.

Samorządowcy skupieni w zielonogórskim i gorzowskim programie ZIT wskazują, że wśród przewidzianych do realizacji zadań znajdują się między innymi: poprawa jakości transportu miejskiego oraz podmiejskiego, w tym zakup taboru niskoemisyjnego, poprawa stanu dróg, chodników oraz systemu ścieżek rowerowych, stworzenie nowych szlaków turystycznych, a także rozbudowa sieci teleinformatycznej. Na finansowanie inwestycji z programu ZIT przeznaczonych zostanie niemal 12 proc. z całości alokacji środków RPO Lubuskie 2020 wynoszących 906,9 mln euro.

Z przewidzianych 107,6 mln euro, ponad 58,3 mln euro skierowanych zostanie na dofinansowanie projektów realizowanych z programu ZIT Zielona Góra. Warto podkreślić, że planowane inwestycje spowodują wzmocnienie powiązań Zielonej Góry z przedmieściami i otaczającymi ją gminami, co zdecydowanie podniesie jakość życia mieszkańców tych obszarów.

Zielona Góra z powodzeniem sięga również po środki z programów horyzontalnych, w tym Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Mam nadzieję, że aktywność władz samorządów znacząco podniesie jakość życia na tych obszarach, a także zwiększy ich konkurencyjność.

Rusza akademia piłkarskich orłów

Wasze dzieci marzą o karierze piłkarskiej na miarę Roberta Lewandowskiego? Wszystko jest możliwe. Właśnie rusza rekrutacja młodych talentów sportowych do specjalnej szkoły piłkarskiej Akademia Młodych Orłów.

Najpierw trzeba zrobić pierwszy krok. Przez trzy dni: 25, 26 i 27 września (od piątku do niedzieli), na boisku Orlik, przy Gimnazjum nr 6, ul. Chopina 18a, trwać będą Dni Talentu, na które Lubuski Związek Piłki Nożnej zaprasza dziewczynki i chłopców, z roczników 2005-2010. Organizatorzy przygotowali liczne konkurencje, m.in. zwroty z piłką, drybling i żonglerkę nogą. Szczegółowych informacji udziela trener i koordynator projektu - Bartosz Siemiński, numer telefonu: 600 389 283.

Pierwsza Akademia Młodych Orłów powstała w Międzyrzeczu. Szybko okazało się, że jest jedną z najlepszych tego typu inicjatyw szkoleniowych w Polsce. Pozytywny dorobek międzyrzeczkiej akademii zmobilizował Lubuski Związek Piłki Nożnej do uruchomienia identycznego projektu w Zielonej Górze.

- Moim marzeniem jest, aby w najbliższej przyszłości AMO powstała także w Gorzowie Wlkp. Nie wszyst-



To właśnie tu, na Orliku, przy Gimnazjum nr 6, będą trenować uczniowie szkoły piłkarskiej
Fot. Krzysztof Grabowski

ko jednak zależy od LZPK, tu potrzebna jest finansowa pomoc, którą otrzymaliśmy w Zielonej Górze - wyjaśniał dziennikarzom Robert Skowron, prezes LZPN.

Bo choć metodologiczny i szkoleniowy model AMO powstał pod skrzydłami Polskiego Związku Piłki Nożnej, to jednak do realizacji tego projektu niezbęd-

na jest pomoc lokalnych samorządów. Głównie w postaci pokrycia kosztów utrzymania treningowego boiska oraz współfinansowania wynagrodzeń koordynatora projektu i jego dwóch trenerskich asystentów.

- Zamiast walczyć ze szkolnymi sklepikami, lepiej wspomagać projekty

dbające o zdrowie i tętno fizyczną naszych dzieci. Idea Akademii Młodych Orłów zasługuje na pomoc miasta - zadeklarował prezydent Janusz Kubicki.

Siedmioletni cykl szkoleniowy ma objąć do 96 uczniów w samej Zielonej Górze. Założenie jest takie, że odległość pomiędzy miejscem zamieszkania ucznia

oraz treningowym boiskiem nie powinna być większa od 20 km. Odbijające się dwa razy w tygodniu treningi będą bezpłatne. Dziewczynki i chłopcy zakwalifikowani do AMO otrzymają bezpłatne stroje sportowe.

- Mamy nadzieję wychować zawodników z górnej półki. Ale nasze zajęcia w dużej mierze oparte będą na zabawie. Mają przede wszystkim służyć zdrowiu i fizycznemu rozwojowi naszych podopiecznych, nie może być zatem mowy o wyciskaniu z dzieci siódmych potów - zadeklarował Bartosz Siemiński.

Inicjatorzy zielonogórskiej AMO zapraszają nauczycieli, zwłaszcza wychowania fizycznego, do udziału w bezpłatnej kursokonferencji Akademii Piłkarskiej Grassroots, która odbędzie się 6 października, w godz. 10.00-16.00, w hali Uniwersytetu Zielonogórskiego, przy ul. Szafrana 6. Imienne zgłoszenia należy nadsyłać na internetowy adres: biuro@lubuskizpn.pl.

(pm)

Dni Talentu

(boisko Orlik, Gimnazjum nr 6, ul. Chopina 18a)

Piątek, 25 września

- 16.00-17.30 - grupa Skrzat (roczniki 2009-2010),
- 17.00-18.00 - grupa Żak (roczniki 2007-2008),
- 18.00-19.00 - grupa Orlik (roczniki 2005-2006).

Sobota, 26 września

- 11.00-13.00 - grupa Skrzat (roczniki 2009-2010),
- 13.00-15.00 - grupa Żak (roczniki 2007-2008),
- 15.00-17.00 - grupa Orlik (roczniki 2005-2006).

Niedziela, 27 września

- 11.00-13.00 - grupa Skrzat (roczniki 2009-2010),
- 13.00-15.00 - grupa Żak (roczniki 2007-2008),
- 15.00-17.00 - grupa Orlik (2005-2006).

W ZIELONEJ GÓRZE

Młodzi też chcą rządzić

Ruszyła kampania wyborcza do Młodzieżowej Rady Miasta. Wybory już 30 października. Uczniowie zielonogórskich szkół powalczą o 30 mandatów. Szykuje się wielu kandydatów!

Młodzieżowa Rada Miasta w Zielonej Górze będzie! To fakt. Właśnie doprowadzają sprawę do finału pomysłodawcy, najbardziej zainteresowani i najbardziej zaangażowani - młodzi zielonogórzanie. Oni też chcą mieć swój udział w życiu miasta. I głos, najlepiej formalny i zorganizowany - wtedy na pewno nie przepadnie. Mają wiele do powiedzenia i podpowiedzenia władzom miasta - nie tylko w sprawach dotyczących młodzieży.

- Pomysł chodził po młodzieńczych głowach od dawna. Najpierw w gronie Nieformalnej Grupy Inicjatywnej Młodzi Razem, później w Stowarzyszeniu Młodzi Lokalni - przyznaje Paweł Wysocki, najmłodszy członek „dorosłej” rady miasta, dobry duch wszelkich młodzieżowych inicjatyw w Zielonej Górze.

- Wiedzieli, że muszą być doskonale przygotowani, aby zostali potraktowani poważnie, lecz przy tym nie mogą zatracić młodzieżowej siły i pasji.

Zorganizowali debaty w szkołach, zaznajamiali uczniów z tematem, spotykali się z władzami miasta, komisją edukacji i wychowania, z pomocą prawników opracowali statut. Determinacja się opłaciła. Jeszcze 26 maja rada miasta podjęła uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra.

Kilka dni temu prezydent powołał miejską komisję wyborczą, która zadba o przeprowadzenie wyborów w szkołach. W skład komisji weszli: Aleksander Piskorz (przewodniczący, przedstawiciel młodzieży), Malwina Wilińska (wiceprzewodnicząca, przedstawiciel młodzieży), Bolesław Kwiatkowski (wiceprzewodniczący,

WAŻNE DATY

- do 21 października - podanie listy kandydatów
- do 29 października - trwa kampania wyborcza
- 30 października - głosowanie
- 6 listopada - wyniki wyborów

przedstawiciel urzędu miasta), Joanna Izydorczyk (wiceprzewodnicząca, przedstawiciel urzędu miasta), Paweł Wysocki (sekretarz, przedstawiciel rady miasta). Komisja ustaliła już termin

wyborów i rozpoczęcia kampanii wyborczej, ilość okręgów i mandatów w Młodzieżowej Radzie Miasta.

Kampania wyborcza już trwa, rozpoczęła się 17 września, potrwa do 29 października. Wybory odbędą się 30 października, w godz. 8.00-14.00, w tych szkołach, których dyrektorzy wyrazili chęć na udział placówki w wyborach. - Chętne były wszystkie publiczne gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne, poza Zespołem Szkół Plastycznych. Ze szkół niepublicznych zgłosił się tylko Zespół Szkół Katolickich. Mamy w sumie 22 okręgi wyborcze - wylicza P. Wysocki.

Mandatów do obsadzenia jest więcej, bo aż 30. To dlatego, że każda ze szkół

będzie miała w radzie swojego reprezentanta. - A jeden okręg wyborczy, to czasem zespół szkół, w którego skład wchodzi i gimnazjum, i szkoła ponadgimnazjalna - i każda z tych placówek wybierze u siebie jednego radnego - tłumaczy P. Wysocki.

Kto może kandydować? Trzeba mieć od 13 do 19 lat i być uczniem jednej z zielonogórskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Nie trzeba mieszkać w Zielonej Górze. Kandydat musi też zebrać w szkole odpowiednią liczbę podpisów poparcia, by wystartować w wyborach.

Wszystko o wyborach na www.mlodzielokalni.org/wyborymrm.

(dsp)

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>>

Jak dbać o ząbki by mieć piękny uśmiech

W Szkole Podstawowej nr 17 w Zielonej Górze odbył się bezpłatny przegląd stomatologiczny w ramach programu edukacyjno-profilaktycznego „Chroń Dziecięce Uśmiechy”. Celem programu jest budowanie wśród dzieci świadomości jak ważna jest pielęgnacja zębów oraz jak skutecznie dbać o higienę jamy ustnej. Organizato-

rem głównym przeglądu jest Polski Czerwony Krzyż we współpracy z Polskim Towarzystwem Stomatologii Dziecięcej i Grupą LUX MED.

U wszystkich dzieci lekarze stomatolodzy skontrolowali stan uzębienia, dodatkowo dzieci odbyły szkolenia z pierwszej pomocy prowadzone przez społecznych instruktorów Medycznych (SIM), brały udział w warsztatach plastycznych, a na koniec otrzymały drobne upominki.

Beata Stoncel
opiekun szkolnego koła PCK



Fot. Archiwum szkoły

Co się kryje w szkolnych murach?

A za przedszkolnymi drzwiami co się dzieje? Odpowiedź jest prosta: mnóstwo ciekawych rzeczy! O których często wiedzą tylko uczniowie, nauczyciele i rodzice... A może warto pochwalić się przed światem, co pięknego, mądrego, niezwykłego, udało się w Waszej placówce zorganizować?

Napiszcie o tym do nas.
Mail: redakcja@Lzg24.com.pl



Osiedle domów wielorodzinnych, przy ul. Lipowej, powstało w latach 1921-22
Ze zbiorów Grzegorza Biszczyńskiego



W duchu idei miasta ogrodu budowano domy z dużymi ogrodami, by mieszkańcy mogli się sami wyżywić
Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 136

Epoka pana Hugo Schmidta

Za cztery miesiące przypada 150. rocznica urodzin Hugo Schmidta, autora monumentalnej historii naszego miasta. Tymczasem Zieloną Górę odwiedziły wnuczki historyka i jego prawnuk. Schmidt był nauczycielem, archiwistą, kolekcjonerem motyli i grywał nawet na kościelnych organach.

- Ciekawe, jakie miał domowe obowiązki? Czyż-niewski, myślisz, że od-powiadał, np. za czystość domowych patelni? - moja żona jest ostatnio w refleksyjnym nastroju. Zadaje pytania, na które nie wiadomo, jak odpowiedzieć.

- Na pewno nie zmywał! Ale udzielał lekcji gry na pianinie. Miał słuch absolutny - postanowiłem pójść na całość.

- A tobie, Czyżniewski, słon nadepnął na ucho. Pozostała ci patelnia. Zmywaj - moja żona krótko podsumowała naszą dyskusję. - A skąd wiesz, że miał słuch absolutny? Nigdy wcześniej o tym nie mówiłeś.

Nie mówiłem, bo nie wiedziałem. O Hugo Schmidcie pisałem w styczniu tego roku (nr 103 Spacerownika). Teraz jego historię przypomnieli mi jego potomkowie. I to oni opowiadali o jego umiejętnościach muzycznych. Tak dużych, że nawet grywał na kościelnych organach.

Osiem lat temu, siostry Ruth Rössler i Erika Heermann (wnuczki historyka) przyjechały na zaproszenie naszego muzeum z liczącą ponad 1000 stron historią miasta napisaną przez ich dziadka.

- Wtedy zdziwiły się, że to znana nam książka, która wciąż funkcjonuje wśród historyków - wspomina Izabela Korniluk, która z ramienia muzeum opiekuje się gośćmi. - Teraz przywiozły ze sobą jeszcze prawnuka Hugo Schmidta.

Też z książkami. - Mój ojciec, Sigfrid, mieszkał w NRD i był pisarzem - Thomas Pitschman pokazuje publikacje ojca, w tym jedną wydaną po polsku. - Nie był zbyt płodnym twórcą. Ostatnio wydałem jego książkę napisaną w latach

50. Nie była pochwałą socjalizmu. Rękopis całe lata przeleżał w szufladzie.

Młody Siegfried był 15-letnim młodzieńcem, gdy w lutym 1945 r. wyjechał z Grünbergu. - Zawsze opowiadał, że z drogi na dworzec zawrócił po zostawioną zabawkę. Wrócił do pustego domu i w kredensie zobaczył butelkę zielonogórskiego wina. Nie mógł się powstrzymać i po raz pierwszy w życiu je spróbował - śmieje się pan Thomas.

To nie był dobry czas dla rodziny. Musieli opuścić piękną rodzinną willę, przy ul. Wiśniowej.

- Wyjechaliśmy z miasta w lutym 1945 r. Jednym z ostatnich pociągów. Było potwornie zimno - wspomina Ruth Rössler.

- Jechaliście tym pociągiem przez Drezno? - pytam.

- Tak, ale nasz pociąg nie zatrzymał się stacji. Nie byliśmy w mieście, jak zbombardowano miasto - odpowiada Ruth Rössler.

O tym wydarzeniu w swoich listach wspominał Georg Gottwald, ostatni niemiecki proboszcz parafii pw. św. Jądwigi. Część uciekinierów z Grünbergu była wówczas w Dreźnie. Kilkuset zginęło od bomb aliantów, którzy w nocy, z 13 na 14 lutego, zrównali miasto z ziemią.

Hugo Schmidt przez wiele lat mieszkał przy ul. Wandy.

Jego córka, Luckie, wyszła za mąż za stolarza Daniela Pitschmana, który prowadził fabrykę mebli na tyłach kamienicy przy Wyspiańskiego 2. Tu miał również swój sklep meblowy. Małżeństwo w 1930 r. wybudowało willę, przy ul. Wiśniowej. Nazwali ją Haus Gosiru od pierwszych imion swoich dzieci - Gotfryda, Sigfrida i Ruth. Wraz z nimi zamieszkał H. Schmidt. Zmarł trzy lata po wybu-



Erika Heermann, Thomas Pitschman i Ruth Rössler - wnuczki i prawnuk Hugo Schmidta

Fot. Krzysztof Grabowski



Hugo Schmidt (1866-1933)

W 1922 r. Zielona Góra, mimo hucznych obchodów 700-lecia, borykała się z wieloma problemami. Na przykład - mieszkaniowym. Lata 20. to początek budownictwa zakładowego i spółdzielczego w mieście. Nawet dawną fabrykę Pitsmanów zamieniono na mieszkania. W latach 1921-22 powstało 21 domów wielorodzinnych, przy ul. Lipowej, Akacjowej i Fabrycznej. Funkcjonują do dzisiaj. To był początek wielkich zmian w budownictwie mieszkaniowym. 16 kwietnia 1922 r. władze miasta postanowiły, że każdy mieszkaniec, który zatrudni się przy budowie mieszkań, otrzyma 7 fenigów za godzinę pracy. W tym samym czasie trwała już budowa wielkiego osiedla domów jednorodzinnych wzdłuż dzisiejszej ul. Braniborskiej. W ciągu pięciu lat powstało tu 81 domów mających 109 mieszkań. Domów z ogrodami, by ludzie w trudnych chwilach mogli się sami wyżywić. Tak do miasta wkroczyła idea miasta ogrodu propagowana przez architekta ogrodów, Leberechta Migge. Kontynuacją tych planów był program przygotowany przez Hermanna Jansena. Zielona Góra miała być zielona. Ale tego już Schmidt w swojej monografii nie opisał.

Tomasz Czyżniewski



Pamiątkowa kartka wydana z okazji jubileuszu 700-lecia miasta
Ze zbiorów Remigiusza Jankowskiego

dowaniu domu, 14 sierpnia 1933 r. Został pochowany na nieistniejącym dziś cmentarzu, przy ul. Św. Trójcy.

H. Schmidt wydał swoją historię miasta w 1922 r. kiedy hucznie obchodzono 700-lecie istnienia miasta. Co prawda, nie ma żadnych dowodów (a przynajmniej się nie zachowały), że rzeczywiście Zielona Góra została założona w 1222 r., ale niemieccy kronikarze i historycy twardo trzymali się tej daty. Na jubileusz otwarto również miejskie muzeum.

Jednak, rozmawiając z wnuczkami historyka, uświadomiłem sobie, że nie był to łatwy czas dla zielonogórczyków. Trzech braci Pitschman prowadziło fabrykę mebli. Wszyscy oni byli kontuzjowani podczas I wojny światowej. Rany na tyle im dokuczały, że zrezygnowali z prowadzenia fabryki i sklepu. Fakt, byli na tyle zamożni, że mogli sobie na to pozwolić.